

MARIA WIERUSZEWSKA

SANKCJA OPINII PUBLICZNEJ W POLSKICH OBRZĘDACH
I ZWYCZAJACH LUDOWYCH

WSTĘP

Teoretyczne rozważania na temat opinii publicznej nie wzbudziły dotychczas w polskiej literaturze etnograficznej szczególnego zainteresowania, mimo że materiał ludoznawczy mógłby tu służyć za doskonałe źródło dla empirycznej egzemplifikacji. Skromną ilustracją tego zagadnienia, nie pretendującą do całkowitego wyczerpania problematyki, jest podjęta w niniejszym artykule próba spojrzenia na zwyczaj i obrzęd przez pryzmat ich funkcji regulującej określone zachowania.

Opinię publiczną traktujemy jako jedną z form sankcji systemu społecznej kontroli, świadomi faktu, że odwoływanie się do uznanych i przyjętych przez grupę ocen, norm i wartości stanowi istotę kształtowania zachowań społecznie pożądanych. Skuteczność tego działania zakłada między innymi powszechne w danej grupie uznanie jej kultury i własnych kryteriów wartości oraz istnienie odpowiednio dostosowanego do potrzeb regulacji kontrolnej systemu instytucji, które mają możliwość czynnej ingerencji w zachowania poszczególnych jednostek¹.

Z uwagi na to wybrano jako przedmiot analizy niektóre elementy

¹ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1966, s. 120 n. Rozróżnienie terminologiczne między zwyczajem a obrzędem nie jest w literaturze naukowej określone w sposób jednoznaczny. Zob. K. Kwaśniewicz, *Z badań nad zwyczajami dorocznymi w społeczności wiejskiej*, „Etnografia Polska”, t. 9: 1965, s. 67 n. W pracy posługujemy się sformułowaną przez Szczepańskiego definicją zwyczaju, jako ustalonego sposobu zachowania się w pewnych sytuacjach, który nie spotyka się z negatywnymi reakcjami grupy (op. cit., s. 120). Nie przeczy to jednak możliwości istnienia, właśnie w zwyczaju o charakterze sankcjonującym, elementów oceniających pewne zachowania. Nieprzestrzeganie bowiem zwyczaju nie spotyka się z negatywną reakcją grupy, chociaż w nim samym zawarta być może ocena ujemna. Pojęcie obrzędu kojarzymy natomiast z określonym i ściśle przestrzeganym rytuałem wraz z jego konsekwencjami religijnymi, magicznymi, społecznymi.

kultury tradycyjnej, licząc się z faktem, że tego typu przykłady umożliwią wyeksponowanie najbardziej istotnych cech sankcjonującej roli zbiorowej opinii, ze względu na znaczną homogeniczność kulturową wsi tradycyjnej i właściwy jej charakter struktury społecznej.

SYSTEM SPOŁECZNEJ KONTROLI NA WSI TRADYCYJNEJ

Zarówno zwyczaj, jak obrzęd, wraz z ich konsekwencjami sakralnymi lub magicznymi, są elementami systemu społecznej kontroli, poprzez który grupa realizuje określony wzór kulturowy przekazywany drogą tradycji między pokoleniami zapewniając mu trwałość w czasie. W odróżnieniu od cech normujących, system sankcji spełnia funkcję kontroli *sensu stricto*.

Klasyfikacja sankcji przyjęta w literaturze socjologicznej wyróżnia ich charakter formalny i nieformalny, pozytywny i negatywny². Opinia publiczna, nie negując słuszności tego podziału, stanowi sankcję szczególnego rodzaju. Z racji bezpośredniego odwoływania się do oceny ogółu (społeczności), nawet mimo braku formalnej organizacji, jest siłą regulującą zachowania w sposób bardzo skuteczny. Lęk przed wyśmianiem, ironią, wyszydzeniem czy publicznym napiętnowaniem decyduje w społeczeństwach stosunkowo jednorodnych kulturowo o silnej więzi społecznej, w znacznym stopniu o istniejących konformizmach i uległości wobec postanowień grupowych³. Prace etnograficzne dostarczają licznych przykładów ogromnej roli opinii zbiorowej, która narzucała styl życia grupom i jednostkom w sposób sztywny i bezkompromisowy. Nie jest ich pozbawiona także literatura piękna opisująca życie wsi, a także niektóre prace historyczne z zakresu prawa zwyczajowego⁴. Różnorodność materiałów potwierdza w całej pełni tezę S. Bystronia, że „gromada ma możliwość wywierania represji na tych, którzy wyłamują się spod jej prawa”⁵. Sankcje publiczne bez względu na ich surowość noszą zawsze piętno decyzji grupowej, która manifestuje się niekiedy w spontanicznej reakcji tłumu lub realizowaniu wyroku sądowego na

² Szczepański, *op. cit.*, s. 121 n.

³ Zob. rozdz. „Rola kpiny i szyderstwa w życiu ludów prymitywnych” w pracy B. Dziemidok, *O komizmie*, Warszawa 1967, s. 138—140.

⁴ Zob. B. Baranowski, *Sprawy obyczajowe w sądownictwie wiejskim w Polsce wieku XVII i XVIII*, Łódź 1955; tenże, *Echa dawnych zwyczajów prawnych w „Chłopach” Reymonta*, „Prace Polonistyczne”, seria VI, Łódź 1948; J. J. Bossowski, *Sądy Boże na Pomorzu. Szkic etnograficzno-prawny*, Archiwum Etnograficzne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego U. P., z. 4: 1937.

⁵ S. Bystron, *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Warszawa—Poznań 1939, s. 205.

oczach zebranych ludzi. Taki charakter miały w dawnej Polsce pokuty kościelne czy publiczne chłosty⁶.

Funkcjonowanie opinii publicznej na wsi tradycyjnej określał jednolity system kulturowy i charakter struktury społecznej. Uznane i powszechnie obowiązujące normy i wartości wskazywały ogólnie aprobowany sposób zachowania, nad przestrzeganiem którego czuwał aparat kontroli zbiorowej w postaci zwyczajów, obyczajów i odpowiednich sankcji regulujących postępowanie w myśl pożądaných wzorów. Przewaga bezpośrednich styczności osobistych, typowa dla kontaktów w zwartych grupach społecznych, powodowała silne powiązanie ze zbiorowością, ułatwiając tym samym możliwość zewnętrznego ingerowania w najbardziej intymne sprawy jednostki, rodziny, gromady⁷. Niski poziom intelektualny, znamienne cechy myślenia magicznego sprzyjały bezrefleksyjnemu uleganiu szablonom, potęgując szanse formowania się sądów opartych w większej mierze na zasadzie emocjonalnej, aniżeli racjonalnych przesłankach rozumowych. Znaczny konserwatyzm przy tym i zdecydowanie aktywny autorytet ludzi starych, których zadaniem było przekazywanie dorobku kulturowego następnym pokoleniom, utrudniały kształtowanie się sądów indywidualnych. Wszystkie te czynniki w ogromnej mierze ułatwiały oddziaływanie zbiorowej opinii, z jaką mieszkańiec wsi tradycyjnej musiał liczyć się w życiu codziennym⁸.

Presja grupowej kontroli uwidaczniała się między innymi w obrzędach, nie tylko poprzez ich konsekwencje społeczne, ale zewnętrzną formę rytualną, w której przy pomocy świadomie wybranego tła dla rozgrywającej się akcji, jakim była najczęściej wiejska karczma lub droga publiczna, a także poprzez odpowiednie teksty piosenek, rekwiizyty obrzędowe, przepisowe gesty, manifestowała się zasadnicza wymowa obrzędu, a mianowicie odwoływanie się do oceny grupowej. Sprzyjało temu zresztą liczne uczestnictwo osób bezpośrednio zaangażowanych w akcję i występujących w charakterze widzów.

FORMY MANIFESTOWANIA OPINII PUBLICZNEJ I JEJ SANKCJE SPOŁECZNE

Cechy publicznej oceny zaznaczały się szczególnie wyraźnie w cyklu obrzędów o charakterze oczyszczającym. Podczas sobótki dotyczyły one głównie dziewcząt niezamężnych i z racji matrymonialnego wydźwięku

⁶ Baranowski, *Sprawy obyczajowe...*, s. 21, 31, 40, 94; Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 4, Warszawa 1903, s. v. pręgierz.

⁷ H. Mendras, *Sociologie du milieu rural*, [w:] *Traité de sociologie*, t. 1, Paris 1958, s. 323.

⁸ *Ibidem*.

obchodów świętojańskich koncentrowały się wokół spraw życia intymnego. „Śpiew przy Sobótce — pisze Gregorowicz — miał wykryć wszystkie tajniki miłosne połączone z sądem o nich wsi całej, naznaczyć przymioty dziewczętom i określić ich wady: więc był niejako cenzorem ich postępowania i wskazówką opinii, jaką każda z nich posiadała między jej mieszkankami” — konkluduje autor⁹. W piosenkach sobótkowych wymieniano także chłopców i miejscowe małżeństwa z pozytywną lub negatywną oceną i, jak wspomina Kolberg, „nie darowano nikomu”, nie pomijając służby dworskiej, sąsiadów, a nawet całej wioski¹⁰. Publiczne napiętnowanie przejawiało się także w akcie wykluczenia jednostki z obrzędu. Dziewczęta o złej opinii lub chłopcy posądzeni o złodziejstwo nie byli dopuszczani do ogólnej zabawy¹¹.

Trudno uznać fakt publicznego napiętnowania występujący w obrzędzie sobótkowym za jego właściwy element konstruktywny, natomiast uzasadnione byłoby szukanie związku między oczyszczającym znaczeniem ognia świętojańskiego a publicznym wypominaniem najróżnorodniejszych przewinień w celu ich złagodzenia¹².

Analogiczne znaczenie ma prawdopodobnie popularny dyngus. Według relacji Kolberga podczas niektórych obchodów wielkanocnych chłopcy wywoływali z dachu domu lub karczmy imiona wszystkich dziewcząt we wsi, dodając przy każdym uszczypliwe docinki wyśmiewając ich lenistwo, niezaradność i niegospodarność¹³. Panny pominięte przy tej ceremonii uważały się za wzgardzone poczytując to sobie za ujmę.

Do cyklu obrzędów oczyszczających należy prawdopodobnie tzw. ścinanie kani. Zasadniczym momentem jest tu odczytanie aktu oskarżenia przeciwko ptakowi, a następnie jego ścięcie. Podobną formę posiada zwyczaj ścinania koguta, przy którym sędzia jeszcze przed egzekucją odczytuje grzechy młodości ptaka¹⁴.

Pewne analogie formy rytualnej każą przypuszczać, że obrzędy te, niektóre zredukowane do widowiska czy zabawy, mają podobne konse-

⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, Wrocław—Poznań 1961—1966, t. 2; *Sandomierskie*, s. 108.

¹⁰ Kolberg, *op. cit.*, t. 24: *Mazowsze*, cz. I, s. 181.

¹¹ J. Świętek, *Sobótka*, „Lud”, t. 5: 1899, s. 588; S. Jastrzębowski, *Sobótka w Mikułowicach*, „Wisła”, t. 5: 1891, s. 33.

¹² W Grecji zwyczaj ten nosi wyraźnie oczyszczający charakter. Kobiety skaczące przez ogień wołają „wybawiam się od grzechów”. K. Zawistowicz, *Obrzędowość świętojańska*, „Wiedza i Życie”, nr 7: 1933, s. 4.

¹³ Kolberg, *op. cit.*, t. 11: *Poznańskie*, cz. III, s. 42.

¹⁴ T. Guttówna, *Obrzędy, wierzenia, zwyczaje i przesady wśród rybaków polskiego wybrzeża*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 8—9: 1950/1951, s. 470.

kwencje, co przytoczone przez Frazera przykłady obrzędów oczyszczających, polegających na przenoszeniu grzechów z człowieka na zwierzę. Charakterystyczny opis zawiera dość typowe elementy. Mężczyźni kładli prawicę na grzbiecie kozła, głośno spowiadali się ze swych grzechów, po czym kozła zabijano, a zgromadzonych wieśniaków skrapiano jego krwią¹⁵.

Sceny publicznych sądów i egzekucji przybierające niekiedy udratyzowaną formę widowisk odnosiły się także do ludzi. Symbolicznie dokonywano ścięcia głowy chłopakowi, który dopuścił się kradzieży w zapusty¹⁶. Nowicjusza kosiarskiego poddawano między innymi publicznej spowiedzi, po której otrzymywał od sędziego lub księdza odpowiednią „pokutę”. Są to zresztą tylko wybrane przykłady ilustrujące rozbudowaną formę rytualną obrzędu, która prócz istotnych cech publicznej kontroli spełniała wiele funkcji zabawowo-rozrywkowych.

Obrzędy o charakterze oczyszczającym, jak wynika z wymienionych przykładów, noszą mniej lub bardziej widoczne znamiona kary. Wiele z nich zachowało się w postaci zwyczaju smagania różgą, który stosowany wobec dzieci nie ukrywał charakteru nagany, podczas gdy w stosunku do panien wyrażał gest przychylności i uprzejmości¹⁷. Za karę poczytywany był natomiast w czasie chłosty popielcowej. Miał on, podobnie jak zwyczaj ciągnięcia kłoca, zredukowany później do formy zabawy, ukarać panny i kawalerów za niewstąpienie w związki małżeńskie. Podobny cel osiągnęto bieląc okna w domach dziewcząt na wydaniu lub wieszając wianki z chwastów na ścianach domów starych panien, pogardliwie zwanych „ciotami”¹⁸. Na niektórych terenach Polski sankcje satyryczne w postaci drwin i ośmieszania panien występowały przy okazji obrzędu podkociołka, który prócz elementów magii wegetacyjnej i matrymonialnej zaznaczonych w jawnym kojarzeniu par małżeńskich zawierał wiele cech publicznej ekspiacji dziewcząt zmuszonych do złożenia datku pieniężnego za karę pozostawania w stanie niezamężnym¹⁹.

Momenty wykupywania noszą wyraźne znamiona sankcji publicznej kontroli. W polskiej obrzędowości ludowej występowały w formie ofiary

¹⁵ W. M., *Święto kozła*, „Przyjaciel Ludu”, R. 3: 1836 nr 2, s. 11; por. J. G. Frazer, *Złota gałąź*, Warszawa 1962, s. 443.

¹⁶ Kolberg, *op. cit.*, t. 10; *Poznańskie*, cz. II, s. 189 n.

¹⁷ K. Zawistowicz, *Wielkanocne wierzenia i obrzędy*, „Wiedza i Życie”, nr 4: 1933, s. 5 n. Zwyczaj smagania różgą nie oznaczał wyłącznie kary. Zawierał w sobie także elementy zabiegu magicznego, a stosowany na przykład podczas frycowin miał sprawdzić wytrzymałość fizyczną adepta kosiarskiego.

¹⁸ M. Wieruszewska, *Obrzędy recepcyjne wieku dojrzałego w Belchatowskiem*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 8: 1966, s. 77 n.

¹⁹ *Ibidem*. Maszynopis pracy w Zakładzie Etnografii UŁ, nr inw. 31, s. 88 n.

pieniężnej lub darów w naturze, dość często w postaci poczęstunku wódką. Znane są między innymi podczas licytacji dziewcząt i obrzędów o charakterze recepcyjnym. Przez wykupienie wyzwalała się jednostka z przykrych następstw publicznego napiętnowania, które przybierało niekiedy ostre formy złośliwych uwag, przycinków, szyderstwa, a nawet bojkotu towarzyskiego. Niestosowanie się do ustalonych tradycją przepisów zwyczajowych narażało mężatkę, która nie wkupiła się do grona gospodyń, na uszczypliwe określenia: *chytra*, *bidna*, *obojętna*, *śmierdzi kozami* lub *wilkiem*, które wykrzykiwano za nią nawet na drodze²⁰.

Zachowania dewiacyjne, niezgodne z opinią ogółu, poddane są zresztą przeważnie sankcjom satyrycznym, których następstwem ma być wywołanie uczucia wstydu. „Na wstyd i srom” oprowadzał ojciec po wsi upadłą córkę²¹ i uczucie wstydu miało wywołać publiczne wypowiedanie wad i obraźliwych przezwisk. Obawa wyśmiania i lęku przed złą oceną wsi decydowała częstokroć o zanikaniu pewnych zwyczajów lub podtrzymywaniu innych. Kazała więc urządzać huczne wesela, prosić na nie licznych gości zyskując aprobatę sąsiadów. W przeciwnym razie powszechne niezadowolenie mogłoby znaleźć wyraz w dokuczliwych przyśpiewkach piętnujących chytrą, lenistwo czy niegospodarność konkretnych jednostek:

Postawili groch na stole,
Nima ocka w tym rosole...²²
Prosili nas na wesele,
na baranie kiski,
Jedlibyśmy, pilibyśmy,
nie dali nam łyżki²³.

Wesele gromadzące znaczną liczbę osób stwarzało dogodny warunki dla publicznej oceny wad i zalet, która najczęściej przybierała formę przyśpiewek. Było więc między innymi okazją do krytykowania łąkomstwa, niezdarności, braku ogłady towarzyskiej.

Da o! wypija,
Bo łakoma była,
Da za sto grosy,
Gorzałki wypija²⁴.

²⁰ *Ibidem*, s. 69; Kolberg, *op. cit.*, t. 9: *Poznańskie*, cz. I, s. 129.

²¹ K. Skrzyńska, *Wieś Krynice w Tomaszowskim*, „Wisła”, t. 4: 1890, s. 93. „Publika” oznacza w gwarze ziemi sanockiej wstyd. Zob. L. Magierowski, *Słowniczek gwary ludowej ziemi sanockiej*, „Lud”, s. 4: 1898.

²² W. Burzeński, *Wesele u ludu wiejskiego w sieradzkim*, „Wisła”, t. 13: 1899, s. 542.

²³ Kolberg, *op. cit.*, t. 2, s. 63.

²⁴ *Ibidem*, s. 36.

A co mi to za druchniska;
 Nie oździwi zodno pyska,
 Ani pyska, ani papy,
 Postanyiły, kieby gapy;
 Lepibyście świnię gnały,
 Niz za druchny się wprosały²⁵.

A cóż tyz to za druzbisko,
 Zamarzło mu kiesynisko,
 Trzeba by mu wody zwarzyć,
 Kiesynisko mu odparzyć²⁶.

Wesele było okazją do udzielania młodym moralizatorskich wskazywek odpowiednio do aktualnego modelu małżeństwa.

Na (oto masz) kądziel i prządź,
 A zawdy robotną, ochotną, posłuszną swojemu chłopu bądź!²⁷

W piosenkach obrzędowych obok ujemnych cech osobowości poddanych ostrej krytyce wyrażano także pochwały, uznanie i szacunek. Podczas chodzenia z *gaikiem* wychwalały dziewczęta majątek i zaradność gospodarzy, nie szczędząc jednak uszczypliwych uwag leniwym parobkom. Podobnie charakter panegiryczny, a zarazem satyryczny, miały przyspiewki dożynkowe wykonywane przez żniwiarzy przed dworem dziedzica:

A nasz paneńko dobry był,
 Zebrał pszeniczkę, nas nie bił.
 A pan sąsiedni leniwy,
 Stoi pszeniczki dwie niwy²⁸.

Dla obchodu wieńcowego typowe są dowcipne i pełne zjadliwego humoru piosenki pod adresem ludzi dworskich — ekonomy, pisarza, karbowego, na co wskazuje złośliwy dwuwiersz:

A na łące wielka rosa —
 Nas ekonom kieby osa²⁹.

Zwyczajne i obrzędy na marginesie swoich właściwych funkcji kultowych i magicznych są skuteczną sankcją, która w zależności od konkretnej sytuacji przybiera formy: pozytywną lub negatywną. Ilustrują przez to wartości cenione w grupie. Tak np. zręczność nagrodzona zostaje w święcie pasterskim, zwanym na Śląsku Rochwistem³⁰, a za-

²⁵ Burzeński, *op. cit.*, s. 541.

²⁶ Kolberg, *op. cit.*, t. 10, s. 262.

²⁷ Kolberg, *op. cit.*, t. 9, s. 212.

²⁸ Kolberg, *op. cit.*, t. 16: *Lubelskie*, cz. I, s. 125.

²⁹ Kolberg, *op. cit.*, t. 2, s. 165; t. 20: *Radomskie*, cz. I, s. 122.

³⁰ Kolberg, *op. cit.*, t. 43: *Śląsk*, s. 25; t. 3: *Kujawy*, cz. I, s. 241.

radność gospodarska — podczas obchodów gaika, wieńcowego i obrzędów weselnych.

Pochwała sprytu, chytryści, czasem nawet przebiegłości, stanowi znamienne tło ludowych widowisk, chociaż postacie jasełek czy szopki z reguły nie należą do wiejskiej gromady i dlatego nie podlegają bezpośredniej kontroli miejscowej opinii.

Publiczna ocena, jaką staraliśmy się zaprezentować w niektórych obrzędach, dotyczy nie tylko osób żyjących. Pogrzeb jest aktem wykluczenia zmarłego ze społeczności żywych. Stanowi też okazję do oceny i podsumowania zasług byłego współmieszkańca wsi. W jego imieniu prosiło się więc zebranych o wybaczenie win, a mowy pogrzebowe zawierają do chwili obecnej wiele cech życzliwej i przyjaznej oceny życia, pracy i postępowania zmarłego.

Opinia publiczna manifestowana w zwyczajach i obrzędach ludowych nie ogranicza się wyłącznie do funkcji sankcjonującej. Z naczelnym elementem kontrolnym wiąże się ściśle jej cecha normująca, właściwa wszelkiego typu regulatorom społecznym oraz funkcja społecznej aprobaty w stosunku do pewnych nowych sytuacji życiowych, wokół których nawarstwia się rytuał obrzędowy. Taki charakter mają między innymi *rites de passage*, którym Van Gennep przypisuje rolę łagodzenia ewentualnych zakłóceń występujących podczas przełomowych okresów życia jednostki³¹, Fortes zaś nadawania prawomocności określonym rolom społecznym³². Zarówno w jednym, jak w drugim rozumieniu nie podlega kwestii społeczny walor obrzędu.

UWAGI KOŃCOWE

Posługiwanie się w artykule terminem opinia publiczna, mimo wyraźnie zarysowanego kontekstu, co ułatwia precyzję rozumienia, nie zwalnia bynajmniej z obowiązku rozpatrzenia charakteru użytego przez nas pojęcia w świetle dosyć różnorodnych definicji, jakie spotykamy w literaturze.

Opinia publiczna jest zazwyczaj określana jako opinia grupy, do której przynależność wyznacza jedynie wspólne zainteresowanie przedmiotem opinii. Kontrowersje dotyczą natomiast: a) stopnia, w jakim dana opinia powinna być wspólna dla pewnej grupy; b) stopnia, w jakim powinna być ona publicznie ogłoszona. Podział ten można łączyć z odrębnością stanowisk monistycznego i pluralistycznego. Moniści

³¹ M. Gluckman, *Les rites de passage*, [w:] *Essays on the ritual and social relations*, Manchester 1962 (cyt. za rec. Z. Sokolewicz, „Etnografia Polska”, t. 9: 1965).

³² M. Fortes, *Ritual and office in tribal society*, *ibidem*, s. 53 n.

obejmują nie tylko opinie zadeklarowane, lecz również te, które ogłoszone nie były. Włączają więc doń powszechne preferencje, inklinacje, skłonności, postawy, zwyczaje i obyczaje. Pluraliści zaś definiują opinię na tle sprzeczności i kontrowersji poglądów.

We wszystkich rozważaniach i dyskusjach na temat opinii publicznej występują dwa zasadnicze problemy. Pierwszy dotyczy zakresu pojęcia, drugi zaś pytania: kiedy opinię można określić jako publiczną. Problem ten posiada dwa aspekty: jeden polega na tym, czy opinia ta jest wygłoszona jako „publiczna”³³, drugi aspekt wiąże się z faktem, czy dana opinia posiadają inni członkowie zbiorowości³⁴.

Usiłowania naszych rozważań zmierzające do podkreślenia sankcjonującej roli opinii publicznej wiązały się naturalnie w mniejszym stopniu z jej walorami treściowymi, które miały ilustrować albo poglądy powszechnie panujące, albo emocjonalne zaangażowanie po stronie pewnych sądów natury kontrowersyjnej. Interesował nas bowiem mechanizm opinii regulujący określone zachowania w ściśle i przepisowo wyznaczony sposób, traktowany jako jedna z form sankcji systemu kontroli społecznej. Ten świadomy wybór poparty materiałem etnograficznym z zakresu tradycyjnych obrzędów i zwyczajów ludowych automatycznie zdefiniował nasze stanowisko wobec problemu zasięgu opinii publicznej i stopnia, w jakim była ona publicznie ogłoszona. Retrospekcyjna analiza danych uniemożliwia natomiast ustosunkowanie się do kwestii, czy określoną opinię posiadali inni członkowie społeczności i w jakim stopniu pozostawała ona do ich poglądów prywatnych. Wnioski na ten temat wyciągnąć można jedynie pośrednio, poprzez analizę struktury społeczności tradycyjnej, której cechy w najogólniejszym zarysie umieściliśmy na początku niniejszych rozważań.

Analiza strony rytualnej niektórych zwyczajów i obrzędów ludowych uwidoczniała charakterystyczną rolę, jaką odgrywała w nich opinia wsi. Przejawiała się ona na marginesie właściwego sensu obrzędu, w którym zbiegały się nieraz różne elementy, ale mimo że nie stanowiła zasadniczego z nich, to stwarzała pewien schemat zachowań typowych dla oddziaływania sankcji zbiorowej opinii, na co staraliśmy się zwrócić szczególną uwagę. Obejmował on fakt publicznego celebrowania obrzędu podkreślany między innymi przez wchodzenie na dach karczmy lub

³³ Publiczną opinią jest to, „co ktoś mówi do kogoś obcego”, np. zadającego pytanie, i jest tylko częścią jego „prywatnej opinii”, przy tym tą częścią, którą dany człowiek ma odwagę zawsze wygłosić. T. H a r r i s o n, *What is public opinion*, „Political Quarterly”, t. 11: 1940, s. 368—383, cyt. za D. C. W a t t, *A dictionary of the social sciences*, s. v. public opinion.

³⁴ W a t t, *op. cit.*

drzewo i głośne wywoływania stamtąd imion, a nawet nazwisk osób podlegających zbiorowej ocenie lub najczęściej poprzez liczne uczestnictwo. Powszechnie stosowaną sankcją jest w nich satyra operująca drwiną, ośmieszeniem w celu wywołania wstydu.

Znamienną cechą jest również fakt, iż obrzędy i zwyczaje wymieniane w artykule dotyczą przeważnie określonych grup rówieśniczych. To tłumaczy w pewnym sensie posiadanie uprawnień do kontroli postępowania osób z tej samej grupy³⁵.

Wszelkie przejawy odwoływania się do zbiorowej oceny przy okazji obrzędów i zwyczajów ludowych, manifestujące się w formie sankcji, wskazują na silną rolę opinii publicznej, która regulowała zachowania według tradycyjnych norm i w uświęcony tradycją sposób. Stąd nie jest kwestią przypadku, że okazję dla tej swoistej akcji wychowawczej stwarzały szanowane czy tolerowane zwyczaje. Wykroczenie przeciw usankcjonowanym zasadom godziło w powszechnie obowiązujące wartości i kara lub nagroda za ich przestrzeganie była sprawą ogółu.

³⁵ Na zagadnienie to zwrócił uwagę m. in. Thurnwald, podkreślając fakt solidarności współuczestników inicjacji, którzy posiadali prawo swobodnego piętnowania nawzajem swoich wad, R. Thurnwald, *Die menschliche Gesellschaft in ihren etno-soziologischen Grundlagen*, t. 2: *Werden, Wandel und Gestaltung vor Familie, Verwandtschaft und Bünden*, Berlin 1932, s. 229. Ciekawej ilustracji dostarczają także materiały z terenu Austrii, gdzie członkowie związków rówieśniczych powołani byli do pełnienia kontroli nie tylko nad postępowaniem własnych towarzyszy, ale całej wsi. E. Burgstaller, *Allerseelengebäcke, Umrittsbrauch-tum, Burschenschaften*, [w:] *Atlas von Oberösterreich*, Linz 1958, s. 146.